

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

# KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nie przyjmują się inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 120, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w łaskie. lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekturze 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia swyżajne za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobnie ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejszej 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

**WARUNKI PRENUMERATY:**

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Wielkość numeru pojedynczy 5 kop. Zniżka adresem 20 kop. Za odebranie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieliterackich nie nadają do „Kurjera” nie przyjmują. Rekopisów — nie nadają do zwrotu — nie przechowują. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

## O stanowisko Włoch.

P. Delcassé, francuski minister spraw zagranicznych rozmawiał z korespondentem „Corriere della Sera” w sprawie stanowiska Włoch w wojnie europejskiej. Na wstępie p. Delcassé podkreślił, że neutralność Włoch jest wielką pomocą Francji w walce z Niemcami.

„Co do Niemców — mówił minister francuski — to nie mogli oni pojąć, że Anglia nie może dopuścić do naruszenia neutralności Belgii. Do ostatniej chwili był Berlin przekonany, że Belgja przepuści wojska niemieckie. Liczył dalej, że zadadza cios smiertelny sojusznicy francusko-rosyjskiemu. Wypowiedzieli wojnę Rosji — a jednocześnie zesrodkowali swe wojska naprzeciw granicy francuskiej. Nie odwoływał wżak przez parę dni swego ambasadora z Paryża; przypuszczali, że Francja się cofnie przed wystąpieniem decydującym.

Obecny, straszny kryzys wywoła poważne zmiany mapy Europy na całe wieki. Przyszły kongres stanie wobec trudniejszego dla dyplomatów zadania, niż kongres wiedeński. Korzyści wojenne powinny być wprost proporcjonalne do poniesionych strat i kosztów. W danym wypadku zdaje mi się, iż każde państwo zainteresowane jest w tem, aby przedstawić swój rachunek.

Teraz już musimy myśleć o przyszłości. Jak się będzie przedstawiała Europa przyszłości? Spodziewam się, że Anglia i Francja pozostaną w przyjaźni, nietylko dlatego, że złączyły je dni wspólnego smutku i wspólnej radości, lecz także, iż mają one wspólne interesy.

Oba państwa walczą przeciwko hegemonji niemieckiej i ta wspólność celów obu państw, dążących do równowagi w Europie, pozostanie i na przyszłość. Prócz tego wiele innych jeszcze względów jednojęzy i razem. Na polu polityki kolonialnej, ani ekonomicznej nie może dojść do nieporozumień, gdyż Anglia i Francja dążą tylko do zachowania tego, co posiadają.

Włochy nie powinny obawiać się Francji i Anglii, nie dają one zupełnie do tego, aby ująć osokolwiek Włochom. Wprost przeciwnie! Anglia i Francja uważają za korzystne zależyć Włochy do szeregu swych przyjaciół. Nie zatrącam nie o użecia, mówię tu tylko z politycznego punktu widzenia.

Na morzu Śródziemnym Włochy mogłyby odegrać równorzędna rolę do Francji i Anglii. Przekonany jestem, iż Rosja, Francja i Anglia nie będą się sprzeciwiały, ażeby Trydent przeszedł do Włoch. Co się tyczy Tryestu, to Francja i Anglia wyraziły już swą zgodę. Jestem pewen, że i Rosja nie sprzeciwi się. Co do Walony — to żadne z państw trójporozumienia nie sprzeciwi się, ażeby tam umocniły się Włochy. Zupelnie inaczej Niemcy. Przeszkodziłyby one temu napewno.

Czy pan myśli, że gdyby Austria nie zachowała wszystkich swych prowincji, to Niemcy nie dążyłyby do morza Adrytyckiego? Pewien jestem, że tej myśli nie ma pozbędą. Niemcy — to rzeczywisty wróg Włoch, który przeszkadzać zawsze będzie w realizowaniu przez Włochy ich dawnych dążeń. W której stronie więc skierują się Włochy? Z jednej strony mocarstwa, które mogą urezeczywistnić marzenia włoskie o morzu Śródziemnym, z drugiej państwa, które będą wszelkimi siłami niewyżyły plany Włoch.

Interviu ten pomieszczone jest oczywiście z tendencją polityczną. Mocarstwa trójporozumienia zdają sobie dobrze sprawę z tego, że czynne wystąpienie Włoch przeciwko Austrii i Niemcom przechyliliby odrazu wyraźnie szalę zwycięstw na ich stronę.

Przy największej nawet pewnością zwycięstwa nie da się zaprzeczyć, że każdy dzień wojny kosztuje niezmiernie wiele, gdy do wydatków wojennych doliczymy straty w ludziach i w misznych prowincjach. Wystąpienie energiczne Włoch nie tylko skróciłoby czas trwania wojny, lecz zabezpieczyłoby jednocześnie trójporozumienie od niespodzianek ze strony państw bałkańskich.

## UMOWA AUSTRACKO-RUMUŃSKA.

W chwili obecnej panują rozmaite domniemania co do tego, jakie stanowisko mogą zająć poszczególne państwa bałkańskie w razie rozszerzenia się pożaru europejskiego na teren południowy. Najbardziej

dwuznaczne jest zachowanie się Bułgarii i Rumunii. Pierwsza z nich kilkakrotnie w sposób bardzo stanowczy ogłaszała, iż zajmie stanowisko neutralne. Trudno jednak dać temu wiarę. Naogół, jak się zdaje, w Bułgarii przeważają sympatie niemieckie, czego pośrednie potwierdzenie można znaleźć w prasie rosyjskiej, która bardzo ostro występuje przeciw carowi Ferdynandowi. Jeszcze bardziej tajemniczo przedstawia się sprawa stanowiska Rumunii. Można przypuszczać, iż zmagają się tam ze sobą teraz dwa prądy, równie zapewne sily. W polityce zagranicznej wybitną i decydującą rolę gra tam król Karol i pod jego adresem znajdujemy w prasie rosyjskiej również częste przestrogi i aluzje.

Warto z tego powodu przytoczyć wyjątki z tajnej konwencji austro-rumuńskiej, zawartej przez cesarza Franciszka Józefa i króla Karola. Umowa ta niedawno ogłoszona została przez pisma rumuńskie. Rumunia — opiewa umowa — zobowiązuje się przy pomocy wszelkich posiadanych przez nią środków osłabić wpływ rosyjski w państwach słowiańskich półwyspu Bałkańskiego. Rumunia zobowiązuje się przeciwdziałać rozwojowi żegluzi rosyjskiej na Dunaju, oraz rozwojowi handlu rosyjskiego. Rumunia zobowiązuje się wznosić twierdze przeciwko Rosji. Rumunia zobowiązuje się, że będzie łączyła swoją sieć kolejową z kolejami rosyjskimi, bułgarskimi i serbskimi w możliwie najmniejszej ilości punktów.

Austria ze swej strony zobowiązuje się nieść pomoc królowi Karolowi w razie, gdyby jego życie, jego tronowi lub dynastji miało grozić niebezpieczeństwo. W razie, gdyby Rumunia uznała za możliwe powiększyć swoje terytorja na koszt Rosji, Bułgarii lub Serbji, Austria zobowiązuje się użyć całej swej sily i okazać wszelkie współdziałanie i pomoc swemu sprzymierzeńcowi. Rumunia wyrzeka się propagandy narodowej idei rumuńskiej wśród rumunów Siedmiogrodu, Bukowiny i Banatu. Wzaman za to Austria podejmuje się pomagać propagandzie rumuńskiej w Besarabji i Macedonii a także współdziałać ze swej strony w rumunizacji Dobruży.

Jeśli Rumunia wciągnięta będzie do wojny z Rosją lub Bułgarią, Austria zaraz przylączy się do swego sprzymierzeńca, wypowie wojnę przeciwko Rumunii, i uczestniczyć będzie w zawarciu z nią pokoju w niemej zgodzie ze swym sprzymierzeńcem. Rumunia w razie wojny Austrii z Rosją lub Turcją, zobowiązuje się oddać do rozporządzenia Austrii całą swą armję i flotę oraz całe swoje terytorjum ze wszystkimi fortyfikacjami i punktami strategicznymi na lądzie, nad Dunajem i nad morzem Czarnem.

Konwencja powyższa była podpisana w r. 1880 — oświadczają w końcu pisma rumuńskie. Niewiadomo jednak, czy obowiązuje ona jeszcze i teraz, czy też została rozwiązana. To drugie wydaje się prawdopodobne, jeśli sobie przypomniemy ochłodzenie się stosunków między Wiedniem i Bukaresztem po drugiej wojnie bałkańskiej, oraz zbliżenie się Rumunii do Rosji, czemu był dany wyraz na zjeździe w Konstanz. Ale... polityka jest zmienna.

## Prasa rosyjska o Galicji.

Sprawy, związane z zajęciem przez wojska rosyjskie Wschodniej Galicji, są tematem bardzo aktualnym w prasie rosyjskiej. Gazety poświęcają artykuły, wzmianki, informacje, dotyczące bądź stanu obecnego, bądź też projektowanych zarządzeń lub zmian, wypowiadają poglądy na przeszłość i przyszłość Galicji. Świadczy miano do zaotowania uwagi, wypowiadane na szpalach dwóch pism o kierunku liberalno-postępowym.

W gazecie „Pietrogradzkiej Kurjer” jakiś p. E. Jan poucza czytelników o rozwoju świadomości narodowej wśród rusinów galicyjskich. „Przylączenie Galicji — pisze autor — wśród synów jej na Jono macierzy Rosji” jest wydarzeniem ogromnej doniosłości. Rus Czerwona w dniu swej wielce bolesnej historii wypracowała swoje rysy socjalnego i ekonomicznego ustroju, kultury i bytu, i teraz zadaniem polityki rosyjskiej jest przeszerzenie tych szalei wielkiego drzewa słowiańskiego do pnia ościznego. Zadanie to byłoby skomplikowane wobec odwiecznego antagonizmu, działającego pokrewnie słowiańskie plemiona

Galicii, gdyby obecna wojna nie zjednoczyła całej wielkiej rodziny słowiańskiej w silnym porwie braterskiego samopomoczenia. Rusini stanowią 46,5 proc. ogółu ludności Galicji, ale znaczenie ich w życiu politycznym i ekonomicznym kraju bynajmniej nie jest proporcjonalne do liczebności. Pod panowaniem polskiem Galicja doszła do zupełnej ruiny. Społeczeństwo było netylko szlachta ruska, ale i kupiectwo i wyższe duchowieństwo. Wiernymi sobie „ostali tylko: niższe duchowieństwo, włocianie, rzemieślnicy — „popi i chłopi”. Na początku panowania austriackiego masa była, prawie całe ciennye w niewoli a szlachty byli również „popi”, podobnie do swej cienniej owarzni zaledwie rozróżniają się litery Pisma Świętego. Nierówność społeczna podsycona była też religijną wiania katolików i unitów.

Dalej autor przytacza parę faktów, rzekomo ilustrujących dzieje odrodzenia narodowego wśród rusinów w Galicji i zaznacza, że doprowadzają one do wniosku, iż Austria nie mogła zabić w ludzię jego żywych sił narodowych. „Rozwój kulturalny rusinów — ciągnie dalej — oraz przebudzenie się ich polityczne i ekonomiczne tkwia w zdrowym żywiole życia ludowego. Potężny też żywioł był zaplanowany sokami kulturalnymi i narodowymi ruchu rosyjskiej Ukrainy, która ze swej strony żywiła się owocami myśli narodowej i twórczości sniadów zakonodawczych. Ciałe kulturalne wzajemne stosunki atrawili w świadomości jednych i drugich idee „jedności, nienuaruszanej Ukrainy”.

„Ale świadomość tego nie jest bynajmniej połączone z jakimś separatystycznym tendencjami w stosunku do Rosji.

Jeden z krańcowych przedstawicieli narodowej myśli ukraińskiej, Drago-manow — konkluduje autor artykułu — twierdzi, że „prawidlowe pojmanie interesów ludności ukraińskiej powinno doprowadzać do przewidzianej, że nietylko w chwili obecnej swoboda i rozwój jej ściśle są związane ze swobodą i rozwojem innych narodowości Rosji, ale że w razie autonomii politycznej Ukrainy jest sprawa zupełnie niemożliwa, wcale niemożliwa dla interesów ludu ukraińskiego.”

Posiada również sprawie rusinów artykuł kadecka „Riecz”, rozważając ze swego stanowiska „proces narodowo-kulturalny”, jaki się rozpoczął w Galicji Wschodniej pod panowaniem austriackim. „Nie brakuje — pisze „Riecz” — ochotników do radzenia, aby ten narodowo-kulturalny proces nowa władza potraktowała niesatycznie. W tych dniach czytaliśmy w „Nowoje Wremia” rezolucję powziętą w tym duchu przez „bałako-rosyjskie” towarzystwo. „Obawiamy się, że ta droga na świeży, nietylki grunt stosunków galicyjskich przynosi się truciźnie naszej wewnętrzno-rosyjskiej polemiki partyjnej.

„Na starem terytorjum rosyjskiem nikt nigdy nie myślał o rozróżnianiu wśród jednej i tej samej ludności maloruskiej dwóch różnych narodowości, „ukraińskiej” i „moskalofilskiej”. Można było się sprzezać o stosunek tej narodowości do kultury ocólnorosyjskiej i wielkorosyjskiej. Ale narodowość, o która się spierano, była i pozostaje jedna — i sama siebie uważa za taką.

W Austrii — zdaniem „Rieczy” — spór ten przybrał ostro formy tylko dlatego, że dotyczył sprawy przynależności państwowej. Moskalfilofie i ukraińcy byli tam stronnikami bądź przylączeni do Rosji, bądź też pozostali pod panowaniem austriackim. Teraz zaś sprawa spradowa się do rozmiarów sporu wewnętrzno-rosyjskiego, który się będzie toczył jeszcze bardzo długo, ale rozstrzygnięty zostanie innemi, niż dzisiejsze, metodami.

„Przy rozważaniu tej sprawy — ciągnie „Riecz” — wydaje nam się istotna tylko jedna okoliczność: Własna świadomość oswabdzanej przez nas teraz narodowości. Na przykładzie polaków możemy widzieć, jak ta świadomość jest ważna nietylko dla urzadzania nazywanych dalszych stosunków wobec swiędoby nabywanych krajów, ale też wprost dla pomysłnego i najłatwiejszego wyniku tej zbrojnej walki, jaka się teraz toczy.

„Riecz” kończy mniemaniem, iż byłoby najlepiej, aby „ludność ma-loruska Galicji odrazu poczuła, iż zachowują się wobec niej, jak wobec polaków, i że w każdym razie utrzyma ona wszystkie, co ma teraz.”

## S. p. Ignacy Jasiukowicz.

Telegraf doniósł nam przed paru dniami o zgonie w d. 26 sierpnia (8 września) w dobach własnych w Kaliszu wybitnej jednostki społeczeństwa polskiego, meza ogromnej wiedzy i zasług obywatelskich — s. p. Ignacego Jasiukowicza.

Urodził się on w Kownie w r. 1847. Po ukończeniu gimnazjum wileńskiego w r. 1865, wstąpił on, idąc za przykładem większości młodzieży polskiej z Litwy w dobre popowstaniowej, do petersburskiego Instytutu technologicznego, który ukończył mając lat 22. Po krótkiej pracy na dr. żel. Kożłowski-Woronosko-Rostowski został wysłany w r. 1871 przez min. skarbu na półtora roku zagranicę, w celu uzupeł-

nienia swej wiedzy inżynierskiej. Po powrocie z zagranicy Jasiukowicz obejmując stanowisko przy budowie dr. żel. Riaziańsko - Wiazimskiej i równocześnie centurę przy katedrze budowy maszyn w petersburskim Instytucie technologicznym.

W r. 1874 rzuca służbę kolejową i przechodzi na pole pracy przemysłowej, obejmując stanowisko głównego inżyniera w Newskiej fabryce budowy parowozów i okrętów, w której już w r. 1876 jest dyrektorem zarządzającym, mając lat 29. W r. 1884 zajmuje stanowisko głównego kierownika zakładów Putilowskich.

W d. 21 września r. 1888 Jasiukowicz jest powołany na stanowisko głównego kierownika Południowo - Rosyjskiego Dnieprowskiego Tow. metalurgicznego i rozpoczyna działalność w niezwykłych trudnych warunkach finansowych wobec wyczerpania przez swego poprzednika kapitału zakładowego Towarzystwa. Zwalcza on jednak te trudności i kończy rozpoczętą budowę zakładów hutniczych w Kamienskoje, dokąd przeniesiono zwijana wówczas, szwankująca z powodu nieprzyjanych warunków, stalownię warszawską.

W tej, przedtem bezładnej, okolicy powstała bogata osada o 50,000 ludności z zakładami fabrycznymi, urządzeniami technicznymi i wielkością dorównującymi największym przedsiębiorstwom wszechświatowym, 19,851 robotników i 576 urzadzików oto najlepsza ilustracja tych zakładów, przedstawiających wartość około 50 milionów rubli, które w roku 1913 przyniosły dochodu ogólnego przeszło 36 milionów. Dzięki inicjatywie i ofiarności zmarłego kierownika, osada Kamienskoje została zaopatrzona we wszelkie urządzenia społeczne, kulturalne, oświatowe, higieniczne, posiada świątynie, szpitale, szkoły średnie i niższe, ochrony, stow, spółdzielcze, kluby, parki, kąpiele, słowem wszystko, co dla podtrzymania materialnego oraz moralnego rozwoju życia jej mieszkańców było nietylko niezbędne, ale pożądan.

Uczestnik pracy zjazdu górników połudn. Rosji, członek honorowy Rady zjazdów górniczych, s. p. Jasiukowicz obejmował szeroko wszystkie zadania polityki ekonomicznej przemysłu górniczego i metalurgicznego całego państwa.

Z krajem pozostawał ciągle w nieprzerwanym stosunkach, udzielając rad i wskazówek. W roku zeszłym, 1913, w Kamienskoje obchodzono uroczyste i serdeczne jubileusz 25-letcia istnienia zakładów, powstałych i doprowadzonych do niebywałego rozwoju przez nieustraszonego w pracy s. p. Jasiukowicza. Poza tem imię jego na zawsze zostanie w wdzięcznej pamięci rodaków, jako hojnego filantropa, zawsze chętnie spieszącego z pomocą i nieskazitelnej czci meza.

## ZAWIADOMIENIE.

W imieniu Rady Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego upraszam wszystkie osoby, upoważnione do zbierania składek na rzecz szpitala dla rannych imienia Rolników Kowieńskich, o natychmiastowe przesłanie zebranych dotąd pieniędzy do Staniewicza (ul. Szadowska, dom Staniewicza) pod adresem Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego. Dalsze jednak zbieranie składek jest konieczne aż do 15 (28) września, poczem pozostałe zebrane sumy mają być odesłane również pod adresem powyżej wskazanym. Obecne nadesłanie części składek jest niezbędne ze względu, że już czynione są zakupy dla szpitala.

Zygmunt Weclawowicz, prezes Kowieńskiego Tow. Roln.

## Informacje i pogłoski.

Pisanie listów. Gubernator wileński podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu wprowadzenia w gub. wileńskiej cenzury wojskowej, w celu ułatwienia pracy cenzurowi wojskowemu w przeglądaniu przez nich korespondencji tudzież dla przyspieszenia doręczania jej adresatom, z rozporządzenia głównego naczelnika dyneburskiego okręgu wojennego zaleca się w interesie samej ludności, aby listy w miare możności były pisane po rosyjsku, francusku, polsku i niemiecku.

Organizacja ziemstw. (AP). Minister skarbu zakomunikował Radzie ministrów, że na skutek starania pełnomocnika ogólnego - ziemskiej organizacji ks. Lwowa wydał do

rozporządzenia organizacji zaliczki 3 miliony rubli na nadzwyczajne wydatki, związane z okazywaniem pomocy rannym.

## Narada przemysłowców górniczych.

(AP). Na specjalnej naradzie przemysłowców górniczych południa Rosji w Charkowie uznano proponowane podwyższenie podatku przemysłowego o 50 proc. za niepożądane, gdyż może powstrzymać napływ kapitałów do przemysłu. Przemysłowcy oświadczyli się za podwyższeniem podatków przemysłowych o 25 proc. i podwyższeniem podatku gruntowego oraz wprowadzeniem podatku dochodowego.

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Temperatura. Dziś o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +10° S Z K O L Y.

W 8-klasowej szkole handlowej wileńskiej rozpoczął się wykład we wtorek 2 (15) b. m. Do szkoły przyjęto wielu uczniów szkoły handlowej kowieńskiej. W r. b. przyjęto 117 uczniów, w tem 88 chrześcijan i 29 żydów. Ogólna liczba uczniów w szkole wynosi obecnie 630.

## S A D Y.

Kadencje sądowe. Dziś rozpoczęła się w Wilnie sesja wydziału kryminalnego sądu okręgowego, która potrwa do d. 6 (19) września. Również dziś rozpoczyna się kadencja wileńskiego sądu okręgowego w Wilejce i potrwa dwa dni, zaś jutro wyjazdowa sesja tegoż sądu w Lidzie, mająca trwać do d. 5 (18) września.

Sądy wobec rodzin rezerwistów. Do sądu pokoju ostatnimi czasy zaczęła napływać masa powództw właścicieli domów, proszących o usunięcie lokatorów z mieszkań za nieopłacenie komornego. Okazuje się, iż powołując się na wojnę nie placą nietylko rodziny rezerwistów, powołanych do służby czynnej, lecz i wiele osób wolnych od powinności wojskowej i trudniących się zwykłym zajęciem bez żadnych strat.

Powództwa odnośnie do osób drugiej kategorii sędziowie pokoju prawie zawsze uwzględniają, o ile pozwany broni się tylko sytuacją ogólną, wyniki skutkiem wojny. Co zaś do powództw, dotyczących rodzin rezerwistów, to są one dwojakiego rodzaju.

Większość właścicieli domów żąda bezwarunkowego usunięcia rodzin rezerwistów z zajmowanego mieszkania, przysądzenia zaległości zapobiegawczej egzekutywy wyroku.

Niektórzy sędziowie pokoju, mając do czynienia z tego rodzaju powództwami, zwracają z wniezieniem ich na wokandę, albo postanawiając wyrok o usmieszczeniu z mieszkania uchylają próby o zastosowaniu zapobiegawczej egzekutywy wyroku.

Niektórzy zaś powodowie (niestety garstka dotychczas niewielka), współczując biedzie rodzin pozbawionych karmiceli, wspaniałomyślnie proszą o przeniesienie tych rodzin z zajmowanych przez nie droższych mieszkań do tańszych, lub też, w razie braku tańszych mieszkań w ich domach, zobowiązują się do wydawania pewnej kwoty miesięcznie na wynajem mieszkania w innym domu. Tego rodzaju powództwa sędziowie prawie zawsze uwzględniają.

## ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

„Życie Spółdzielcze”. Wyszedł Nr. 8 (za sierpień) i zawiera artykuły: Odezw. — Operacje pośrednictwa w stowarzyszeniach drobnego kredytu. — Czwarte zebranie pełnomocników Warszawskiego Związku stowarzyszeń spożywczych (Dzień pierwszy obrad). — W sprawie spichrzów zbożowych. — Udział kobiet w kooperatywach w Królestwie Polskiem. — W kołowym związku antyalkoholycznym w Łozannie. — 10 korzyści kooperatywy kredytowej. — Wojna. — Z różnych stron. — Zbiórka przeróbka owoców. — Ogłoszenia.

Niniejszy numer wychodzi ze znacznym opóźnieniem. Pomimo wyjątkowych warunków życia społecznego i defektów w funkcjonowaniu poczty, „Życie Spółdzielcze” nie zmniejsza swojej objętości; Nr. 9 (za wrzesień) wyjdzie w terminie zwykłym.

## R O Z N E.

Występ poezyjny. Świetny recytator utworów poetyckich, cięszący się takiem uznaniem publiczności, p. Jerzy Boroński, od kilku dni z dużym powodzeniem deklamuje utwory poetów polskich w teatrze kinematograficznym „Bronisława”. W dniu dzisiejszym z powodu wyjazdu na dłuższy czas z Wilna, p. Boroński występuje po raz ostatni. Sprzedaż piwa, Min. spraw wewnętrznych zawiadomi gubernatora

wileńskiego o zapadłem postanowieniu Rady ministrów przedłożenia do d. 1 (14) października r. b. zakazu sprzedawania do domów piwa i portera oraz istniejących obecnie ograniczeń handlu tego rodzaju.

W obronie rodzin rezerwistów. Polciemajster w rozkazie dziennym polecił policji okazywanie w zakresie przez prawo dozwołonym pomocy rodzinom rezerwistów w razie gwałcenia przez właścicieli domów postanowienia obowiązującego dowódcy armji Renenkampia, zakazującego właścicielom domów stosowania środków przymusowych, w celu usunięcia bez sądu z mieszkań tych rodzin za nieopłacenie komornego.

Zamknięcie ulicy. Z powodu robot kanalizacyjnych zamknięty został dla ruchu kołowego zaułek Kwasiński.

Zapaki podrożali. Wczoraj w sprzedaży detalicznej za pudełko zapalek brano już po 2 kop. Ceny w handlu wzrosły wskutek rabunkowego wprost podniesienia ich przez fabrykantów.

## PROWINCJA.

### M I Ń S K.

Prusy w Mińszczyźnie. Jak wiadomo, ziemianie nasi chętnie bardzo sprowadzali niemców, przeważnie z Prus, na stanowiska administratorów, nadleśnych, mezarzów i t. d., w przekonaniu, że nikt tak doskonale nie poprowadzi gospodarki, jak owi przybysze. Jednym z „wzorowych” pod tym względem majątków były dobra Kuchcice, należące do ks. Magdaleny z Zawisów Radziwiłłowej, słynnej z niechęci do polaków, których się też gwałtownie pozbawiała. Ostatnio sprowadzony do rozległych majątków księżny prusak, w charakterze głównego administratora, skompletował cały personel pomocniczy ze swych rodaków. Sam szef rządził majątkiem z zagranicy przeważnie, bo rzadka tylko dojeżdżał.

Łez Zgon. W d. 13 (26) b. m. w Mińsku zmarł s. p. Tytus Górski, właściciel dóbr Lechacz w ziemi Mińskiej, w wieku lat 73. Pochowany został w grobach rodzinnych w Rakowie. Charakterystyczne go szczególną dobroć, wyrozumiałość i sprawiedliwość w stosunku do włocian, czem też zaskarbił sobie ich przyjaźń i jest przez nich oplakiwany.

Zawsze chętny w niesieniu pomocy potrzebującym, nie szukający rozgłosu, człowiek cichy, nieposzlakowanego charakteru, wielkiego serca i rozumu, był powszechnie szanowany i lubiany. Najlepszy mąż i ojciec osierocił żonę z Radkiewiczów, oraz dwóch synów z pierwszego małżeństwa, Witolda, ożenionego z hr. Rozwadowską i Michała właścicieli ziemskich, oraz kilkor wnuków.

Olita, pow. trocki. Z mostu pontonowego na Niemnie wpadł do wody i utonął, wtarbutaj na nim starszy podoficer rezerwy, Aleksander Szwajkowski.

Duksty, pow. jezioroski. Korespondent „Witisi” donosi, że nad miejscem często przelatują niemieckie aeroplany, oświetlając okolice reflektorami.

Kapiski, pow. wilekomierski. W okolicy obchodzili wesele dwój ożenki, z których jeden był ubrany w mundur oficerski z krzyżem św. Jerzego pierwszej klasy, drugi zaś udawał jego pomocnika. Spisyalni oni dziewczęta, rzekomo mające być wzięte na siostry miłosierdzia do szpitala. Nie uciekały one — wykupowały się kilkudziesięciu rublami, po otrzymaniu których „pomocnik” wykreślał ich nazwiska z listy.

## Z Królestwa.

Prad trzeźwości. Wobec zamierzonej przez władze administracyjne walki z piąkietwem, liczone smitny w Królestwie Polakim zaczęły nadsyłać do gubernialnych zarządów włociańskich uchwały o zupełnem skasowaniu sprzedaży alkoholu dla użytku wewnętrznego przez sklepy monopolowe i zakłady przywratne po ukończeniu wojny.

Niszenie ksiąg hipotecznych. Z różnych miejscowości Królestwa, czasowo zajmowanych przez prusaków, donoszą o niszczeniu akt notarialnych oraz ksiąg hipotecznych.

Wobec tak bezmyślnego wandalizmu ulegają zagładzie istniejące od wieku z góra księgi hipoteczne, stanowiące zarówno o prawie właściciela, jak i o prawach wierzycieli nieruchomości.

Niowatpliwie niszczenie ksiąg hipotecznych wytworzy wiele zametu w odpowiedzialnych stosunkach ekonomicznych.

Uwolnienie zakładników. Z polecenia gubernatora piotrkowskiego uwolniono niemców i żydów w liczbie 9-ciu, aresztowanych w Pabjanianach. Przed uwolnieniem wnieśli oni kontrubucję w sumie 50,000 rb. w papierach wartościowych na nominalną sumę 100,000 rb.

Z sa kordonu.

Włodzimierz Tetmajer. „Kurjer Warszawski” z piątku komunikuje, co następuje:
„Od osoby, która przyjechała z Krakowa, a która łączy stosunki osobiste z rodziną Tetmajerów, otrzymujemy zapewnienie o rzekomym samobójstwie Włodzimierza Tetmajera.
„Pogłoski te przedostały się do Warszawy po klesce oddziałów galicyjskich pod Kielecami. Niektóre dzienniki podały pogłoski, jako fakt, jeszcze przed 2 tygodniami, tymczasem informator nasz przed 4 dniami rozmawiał z Wł. Tetmajerem w pobliżu Krakowa.
„Dodaje należy, że Włodzimierz Tetmajer był zasadniczym przeciwnikiem zbrojnych ruchów, zwłaszcza od czasu, gdy się rozczarował zupełnie co do stanowiska kierującego ruchem t. zw. Komisji Tymczasowej.
„W Galicji, Warszawski „Kurjer Poranny” na podstawie artykułu z „Kurjera Zagłębia” wnosił, że w opinii galicyjskiej dokonywa się pełen zmiana przewrót. Między innymi „Kurjer Poranny” domyśla się, że organizacja t. zw. „Strzeleńców” została rozwiązana.
„Dowodem, że tak się stało — pisze „Kurjer Poranny” — ma być rozkaz komendanta strzelców, podpisany przez szefa sztabu generalnego, Kazimierza Sosnowskiego” i komendanta głównego Józefa Piłsudskiego. Rozkaz ten jakby się sformułował z początku, że ko-

szona do przyjęcia bitwy na trzy fronty.
Kontratak grupy Krasnickiej został przez nas odparty i w d. 27 sierpnia (9 września) pozycje nieprzyjaciela na froncie Opole — Turbin długości 60 wiorst, były opalone po ataku naszych wojsk.
Austriacy uciekli, porzucając broń.
W tymże czasie austriacy w dalszym ciągu rozpaczliwie atakowali nasze lewe skrzydło w celu osiągnięcia powodzenia w kierunku lwowskim. Atoli w d. 30 sierpnia (12 września) myśmy i tu przeszli do ataku.
W obecnej chwili 17-dniowa bitwa galicyjska dobiega końca. Pościgi trwają dalej.
(AP.) D. 30 sierpnia (12 września). Główny sztab sztabu generalnego w jednym z poprzednich swych obwieszczeń oświadczył, że uważa za niewłaściwe prostowanie za każdym razem tych obszernych depesz o rzekomych zwycięstwach austriackich, które sztab generalny austro-węgierski rozsyłał za pośrednictwem agencji Wolffa. Rozpoczęte w d. 10 (23) sierpnia w guberniach lubelskiej i chełmskiej walki stanowią początkowo szereg pojedynczych epizodów stopniowo rozwijającej się operacji strategicznej, będącej przesylnym wzorem sztuki wojennej i dziś zakończonej zupełnym rozbięciem armii generałów Auffenberga i Danckla. Poszczególne epizody tej operacji sztab generalny austro-węgierski nadawał z góry niewielkie znaczenie, drobne utarczki oddziałów przednich ogłaszał za głośne zwycięstwa swych wypraw wojennych. Nawet nadzwyczajnej wagi w ogólnym rozwoju operacji — upadek Lwowa, został wytłumaczony przez austriaków, jako opuszczenie miasta bez obrony jego wskutek kombinacji strategicznych, które jednak okazały się zbyt małej wartości, ponieważ w rezultacie ostatecznym dały możność armiom rosyjskim odcygnąć swego wroga i odrzucić resztki jego armii na rzekę San. W obecnej chwili, gdy rezultaty walk 12 — 28 sierpnia stały się już wiadomymi powszechnie, główny sztab sztabu generalnego uznaje za będące na czasie wykazanie kłamliwości komunikatów sztabu generalnego austro-węgierskiego i wartości, jaką można nadawać rozsyłanym w przyszłości telegramom.
(AP.) Na całym froncie austriackim konnica rosyjska zdobyła wiele parków (taborów).

WOJNA.

OSWIADCZENIE POSŁA KRUPIENSKIEGO W RZYMIE.

Posel Krupiński w Rzymie, jak donosi z wiarogodnego źródła „Pietrogadzki Kurjer”, złożył następujące wyjaśnienie w sprawie odezwy Naczelnego Wodza do Polaków:
„Zwrócenie się do Polaków, mówi posel, nie zostało wywołane okolicznościami wojny. Utworzenie autonomicznej Polski rozważano już przed wojną z udziałem narodowych osób społeczeństwa polskiego. Chwała obecna daje tylko możność urzeczywistnienia dawnych marzeń Cesarza i całego narodu polskiego zjednoczenia odrębnej Polski przez oswobodzenie prowincji polskich w Austrii i Niemczech.”

Cała prasa włoska, rozważając oświadczenie posła Krupińskiego, pisze, że odezwa do Polaków nadaje całej wojnie ze strony Rosji charakter walki oswobodzicielskiej.

Polacy z Ameryki.

„Le Temps” w numerze z d. 12 (25) sierpnia pisze, co następuje:
Pomiędzy komitetem polskich ochotników we Francji, a polskim konfederacyjnym komitetem narodowym w Ameryce, który liczy półtora miliona członków, wymieniono szereg depesz, a mianowicie:
Depesza, wysłana z Paryża do Pittsburga:
„Nie mogąc podjąć do naszej obojętnej, postanowiliśmy razem z francuzami walczyć przeciwko nawałce germańskiej. Bracia z Ameryki, przybywajcie powiększyć szeregi legionistów polskich, przyjętych przez rząd francuski. Francja jest spokojna i pewna ostatecznego zwycięstwa. Strzeżcie się i nie wierzcie wiadomościom ze źródeł niemieckich.”

Prezes stowarzyszeń polskich w Ameryce w odpowiedzi nadesłał do Paryża telegram następujący:
Pittsburg, 8 (21) sierpnia.
„Jeżeli macie pewność oswobodzenia Polski, przybędziemy niechybnie, celem walczenia z wami przeciwko Niemcom.”

W PRUSACH WSCHODNICH.

W organie urzędowym „Prawitelskiy Wiestnik” czytamy:
„Z powodu komunikatu sztabu Naczelnego Wodza, że nasze oddziały przednie, powstrzymując ofensywę przeciwnika, odchodzą w kierunku wschodnim, trzeba mieć na uwadze, co następuje: Odejście oddziałów czołowych samo przez się nie oznacza jeszcze odwrotu armii. Odejście przednich oddziałów jest niezbędne wówczas, gdy przedostanie frontu po odejściu czołowych oddziałów trzeba akcję pozostawić większym masom wojska, dla których przednie oddziały stanowią zastępną lub spełniały zadania wywiadowcze. W czasie najbliższym prawdopodobnie stanie się wiadomym, czy nastąpił wyżej wskazane odejście naszych oddziałów przednich w Prusach wschodnich dla rozpoczęcia wielkich operacji wojennych, czy też wojska nasze nie uważają za użyteczne nie przyjmować jeszcze obecnie walki.”

Lotnicy niemieccy nad Ryga.

Rybskie pismo litewskie „Rygos Naujienos” donoszą o codziennym nieomal ukazywaniu się od pewnego czasu nad Rygą i jej okolicami lotników niemieckich. W d. 21 sierpnia (3 września) latał Zeppelin, zaś w nocy 25 sierpnia (7 września) platformy większych wymiarów. Za każdym razem do lotników niemieckich strzelało polejano, uzbrojona w karabiny wojskowa.

KRÓLEWIEC.

Z Londynu komunikują telegraficznie przez Odessę do Konstantynopola, że rosjanie oblegli Królewiec.
Majątek cesarza Wilhelma w rękach rosyjskich.

Z Tylicy donoszą, że administrator majątku osobistego cesarza Wilhelma, leżącego pod Tyką, po zajęciu miasta przez wojska rosyjskie uciekł. Nie zdążył wywieźć wielkiej stadjny cesarza Wilhelma, którą zaskwestrowały władze rosyjskie.

SZCZEGÓŁY PORAZKI ARMII AUSTRJACKIEJ.

(AP.) 30 sierpnia (12 września). Ze sztabu Wodza Naczelnego:
„Decydujące zwycięstwo nad Krasnicką i Tomaszowską armiami austriackimi.

Sily uczestniczących w bitwie galicyjskiej wojsk austriackich obliczone zostały na przeszło 40 dywizji pieszych i 11 jazdy z licznymi formacjami milicji i kilku dywizjami niemieckimi; razem około miliona ludzi z 2500 działami. Główna masa naszych przeciwników w liczbie do 600,000 rozwinęła się na froncie Zawichost — Tomaszów w celu atakowania frontu Lublin — Chełm. Jej prawe skrzydło broniło było przez armie w rejonie Lwowa w liczbie do 200 batalionów, zaś skrzydło lewe — przez grupę w rejonie Redomia, składającą się z kilku dywizji austriackich i niemieckich.

W d. 12 (25) sierpnia dla odpróżnienia ciosu skierowanego na Prusy wschodnie, armie austriackie przeszły do stanowczej ofensywy. Nasze rozwinięcie się na froncie kilkusetwiorstowym jeszcze nie było zakończone, dlatego też byliśmy w stanie przeciwstawić austriakom w kierunku północnym sily o wiele mniejsze. Pierwsze ataki przeciwnika były skierowane na Krasnik, wkrótce jednak środek ciężkości uślońwa austriackich przeniesiony został na rejon Tomaszowa, dokąd ścigały posilki austriackie.

W d. 21 sierpnia (3 września) w chwili zdobycia Lwowa, ofensywa austriacka rozwinęła się najsilniej i front nieprzyjacielski ciągnął się na wystrzał armatni ku stacji Trawnik, opanowywał Krasystaw, Zamost i Hrubieszów. Pod Józefowem zostały zbudowane dwa mosty przez Wisłę, którymi przeciągano na teren walki grupa radomska. W oczekiwaniu rezultatu akcji gen. Ruzkiego, nasz plan był oparty na szybkim wzmocnieniu skrzydła prawego, z którym to zadaniem zatraty się z wielkim powodzeniem nasze koleje. Niewystarczająco mocne i wyciągnięte wojska w rejonie Chełma, przeciw którym skierowane było główne uderzenie austriaków, nie otrzymało posilków z tego powodu, że przedostanie się austriaków nawet do Chełma w ostatecznym rezultacie tylko zwiększy ich porażkę przy naszym powodzeniu na skrzydłach.

Niezważając na małą liczebność naszego centrum, wojska nasze i tu też nie ograniczyły się do obrony, lecz rozwinięły kontratak, zdobyły znaczne powodzenie pod Laszczowem, gdzie w ciągu dni sześciu odparły niestanne ataki nieprzyjaciela i dopiero w d. 20 sierpnia (2 września), zgodnie z otrzymanym rozkazem, zostały cofnięte nieco wstecz, co dało nam stanowisko bardziej okalające na całym froncie.

W d. 22 sierpnia (4 września) rozwój powodzenia generałów Ruzkiego i Brusilowa spowodował nasze przejście do ogólnej ofensywy. Centrum austriackie zostało rozbito pod Suchodolem i szybkim naciśnięciem w kierunku Turbina i Zamościa udało się nam przerwać związek między grupami Krasnicką i Tomaszowską.

W d. 24 sierpnia (6 września) cofająca się grupa Tomaszowska została zaatakowana przez gen. Ruzkiego z południo-wschodu i zmu-

Na Śląsku.

Z Rzymu donoszą, że tam rozpowiesznił się uporczywie pogłoski o wejściu rosjan na Śląsk i możliwości upadku Wrocławia.

Z frontu zachodniego.

(AP.) Na skutek przedstawienia gen. Joffre rząd dekorował wielkim krzyżem legii honorowej generałów Monoury i Dubelle, oraz oficerskim krzyżem legii honorowej generała Foche.

(AP.) Według komunikatu urzędowego z d. 30 sierpnia (12 w. m.), na lewym skrzydle armii francuskiej niemiecy cofają się na całej linii pomiędzy rzekami Oise i Marne.

W piątek front wojsk niemieckich zajmował linie Chalons s. Marne - Soissons - Brune aż do wzgórz Reims'u.

Konnica niemiecka jest wyczerpana z ostatnich sil.

W centrum i na prawem skrzydle niemiecy cofnęli się od Saut i Vitry le Francois gdzie się oszańcowali.

Z pod Sermaize i Revigny niemiecy zaatakowani cofnęli się z takim pośpiechem, że porzucili wielką ilość amunicji.

Hufce niemieckie, zajmujące Argonne, cofnęły się ku Lotaryngii.

Wojska francuskie stopniowo posuwają się naprzód i zajęły wschodni kraniec lasu Champenoise, Regainville i Bergeville.

Niemcy opuścili St. Die.

Z Troyes telegrafują pod datą 30 sierpnia (12 wrz.), że 50 ułanów niemieckich, zupełnie wycieńczonych przyjechało na dworzec kolejowy w Montreux i padając ze zmęczenia oraz głodu oddali się w niewolę, oświadczając: „Robcie z nami co chcecie!” Do Troyes nadesłano 4 sztandary niemieckie.

Z aeroplanu niemieckiego zrzucono 4 bomby na miasto Nogent s. Seine, bez żadnych jednakże wyników.

Siedmiuset jeńców niemieckich, dostawionych do Brien le Chateaux, ogromnie zostali zdziwieni, dowiedziawszy się, że z francuzami walczą razem angiely i że wypowiedzenie wojny nastąpiło ze strony Niemiec.

Poselstwo belgijskie w Londynie komunikuje, że w d. 28 sierpnia (10 wrz.) belgijscy dokonali ataku na całym froncie, zmusiwszy niemieców do odstąpienia. Malines, Aerschot odebrane zostały Niemcom. Linja kolejowa pomiędzy Lowanium i Tirlemontem, została zerwana. Nacisk belgów trwa w dalszym ciągu pomyślnie.

Niemcy o swoim odrocie z pod Paryża.

Cała prasa duńska nadaje poważne znaczenie odrotowi niemieców z pod Paryża. Posel niemiecki w Kopenhadze w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że obleżenie Paryża ma w istocie rzeczy drugorzędne znaczenie.

Głównym zadaniem Niemiec jest odparcie wszystkimi silami groźnego naporu rosjan na Prusy wschodnie. Wobec tego, zdaniem posła, Niemcy zmuszone są chwilowo przetrwać swoje operacje pod Paryżem i przetrwać znaczne sily na wschodni teatr operacji wojennych.

Z Francji.

Jak wyjaśnia się obecnie, przejazd rządu francuskiego do Bordeaux nastąpił na skutek nalegań lorda Kitchenera. Przeciwko tej decyzji opowiedziało się stanowczo dwóch ministrów francuskich. W chwili obecnej środek ten uważany jest za zbytyczny, lecz z punktu widzenia wojkowego pożyteczny.

Wojsko angielskie.

Korespondent paryski „Timesa”, który miał możność obserwowania wojsk angielskich w Belgii i w północnej Francji, pisze, że jak tylko kończy się potyczka z nieprzyjacielem i wojsko otrzymuje możność odpoczynku, żołnierze angielscy spozycywały posiłek, a następnie jakby nie było zaczynają grę w football i przytem biją się z niemieckim hazardem.

Gdy pod Mons dwa pułki angielskie, bijące się bez przerwy w ciągu trzech dni z przeważającym nieprzyjacielem, postawione na przedniej pozycji, zachowały się pod ogniem niemieckich mitraliej, które strzelały z lasu, dowódcą głośno krzyknął: „Bądźcie anglikami!” i angley runeli z nową silą na pozycje niemieckie.

ZMIANA POLITYKI WŁOCH.

Prezes gabinetu włoskiego Salandra, ulegając naciskowi opinii publicznej zmuszony jest usunąć z gabinetu ostatniego zwolennika tróipryzniacza markiza San-Giuliano. Urzędowanie dymisja nastąpi wskutek przewlekłej choroby.

Włochy ogłosiły tekst umowy tróipryzniacza.

W Berlinie wielkie niezadowolenie wywołuje ogłoszenie przez rzymski organ oficjalny „Popolo Romano” tekstu umowy tróipryzniacza, z którego można wywnioskować, że Włochy nie są obowiązane okazać pomocy zbrojnej Niemcom i Austro-Węgrom w tym wypadku, gdy w wojnie weźmie udział Anglja.

Na morzu Śródziemnem.

W Konstantynopolu otrzymano telegram z Aleksandrii, że eskadra angielska, znajdującą się w wybrzeży Syrii, opuściła port i pośpiesznie wypłynęła na morze otwarte.

Flota austriacka.

Gazety w Kopenhadze wydały nadzwyczajny dodatek z wiadomością, że flota austriacka w całkowitym składzie zamknięta została w Poli.

Nowa propozycja pokojowa.

Ze źródeł dyplomatycznych otrzymuje prasa pietrogadzka wiadomość, że Niemcy w tych dniach uczynili nową próbę wejścia w porozumienie bezpośrednio z Belgją. Niemcy, jak mówią, zaproponowali Belgji zwrot wszystkich straż, jakie ponieśli belgijscy z powodu wojny, pod warunkiem natychmiastowego zawarcia pokoju. Belgja odrzuciła propozycje Niemiec.

Schwytanie „Fortuna”.

(AP.) Do Hawru przyholowano parowiec holenderski „Fortuna”, schwytany na oceanie z ładunkiem srebra i wielkiej ilości zboża, wiezionych do Niemiec.

Naleganie Niemiec.

Według posiadanych w Pietrogadzie informacji, posel niemiecki w Konstantynopolu nalega, aby Turcja niezwłocznie wystąpiła zbrojnie lub wyraźnie oświadczyła, jakie zajmie stanowisko.

Zbrojenia tureckie.

Zamieszkał w Krymie i na Kaukazie rezerwisty tureccy wszelkich powołań, marynarze i wogóle wszyscy zdolni do noszenia broni, wezwani zostali do natychmiastowego powrotu do Turcji. Według doniesień z Konstantynopola flota turecka jest gorączkowo doprowadzana do stanu gotowości bojowej pod kierunkiem inżynierów i oficerów marynarki niemieckiej i za pieniądze niemieckie. W tureckich sferach decydujących panuje w dalszym cią-

gu rozdzielenie. Wpływy następcy tronu, wyjącego wszystkie sily, aby powstrzymać Turcję od awanturniczego mieszania się do wojny, zdają się wzmarsać, pomimo szalonej kontragratacji młodo Turków, krepowanych przez misje niemiecką.

I ci ich kochają.

Urzędowe komunikują z Londynu, że wódz szczebu zulusów zaproponował królowi Jerzemu przesłanie swych wojsk, w celu walki z Niemcami.

Zaniepokojenie Ameryki.

Ze źródeł wiedeńskich donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do gabinetu londyńskiego z zapytaniem: jak daleko rozciągają się będą operacje japońskie i czy nie dotkną one interesów Ameryki?

Z frontu serbskiego.

(AP.) Z Niszu donoszą pod datą 30 sierpnia (12 wrz.), że austriacy pośpiesznie snadz opuszczali Zemun, pozostawili bowiem ogromne zapasy broni, amunicji i prowiantów. W mieście zupełny spokój i porządek.

Z Białogrodu telegrafują pod datą 30 sierpnia (12 wrz.), że prawdopodobnie w kierunku Hankamienia, Beszka i Irega toczy się poważniejsza potyczka.

Powolne operacje japończyków.

W rozmowie z korespondentem „Nowoje Wremia” nacelnik mandzurskiego oddziału okupacyjnego, gen-lejtnant Okijama, powiedział, że operacje wojsk japońskich w Szandunie mogą się przedłużyć, wskutek nadzwyczajnie trudnej dostawy po bardzo złych drogach dział obłócznych. Prócz tego rząd japoński postanowił uniknąć zbyticznych ofiar. Zdaniem gen. Okijamy, zdobycie Tsindao wymagać będzie od jednego do 3 miesięcy.

OSTATNIE TELEGRAMY.

W PRUSACH WSCHODNICH.

PIETROGRAD. (AP.) d. 31 sierpnia. Komunikat sztabu Wodza Naczelnego. Konieczność poświęcić główną uwagę na galicyjski teatr działań wojennych, gdzie rozwój naszego powodzenia energicznie prowadzi się dalej, chwilowo przeszkodziła nam mieć sily dostateczne w Prusach wschodnich i celu kontynuowania pomyślnie rozpoczętej inwazji. Z tej przyczyny w 20 sierpnia, armia nasza pod dowództwem generała - adjutanta Rennenkampa zatrzymała się na linii Gierdawa (Herdauen), Labiawa (Labiaw). W d. 25 sierpnia rozpoczął się ogólny ruch niemieców na wschód, przeciwko generałowi Rennenkampfu, oraz i na południe ku naszej granicy. Teren jezior Mazurskich, utrudniał ściśle zorientowanie się co do sil zgrupowanych w tej miejscowości, dopiero w d. 28 sierpnia wyraźnie ujawniło się głębokie obejście lewego skrzydła armii generała Rennenkampa. Obejście to zmusiło naszą armię do rozpoczęcia odstepowania.

W d. 29 sierpnia, w celu wstrzymania ofensywy nieprzyjaciela, w niektórych punktach przeszliśmy do akcji czynnej, która jednak wyjaśniła, że liczebność atakujących niemieców była znaczna. Walki na tym froncie trwają dalej.

Z POD KLAJPEDY.

WEWRZANY. (AP.) 31 sierpnia (13 wrz.). Od strony Kłajedy (Memla) całą noc i rano slychać było mocne wystrzały artyleryjskie. NA FRONCIE CZARNOGÓRSKIM. Cetynja. (AP.) 31 sierpnia (13 wrz.). Czarnogórcy wyparli znaczne sily nieprzyjacielskie z obwarowanych pozycji na lewym brzegu Driny. W pobliżu Foczi wzięto wielu jeńców, dwie mitraljezy i wiele amunicji. Austriacy odnieśli duze straty.

ZWYCIĘSTWO FRANCUZÓW.

Paryż. (AP.) 30 sierpnia (12 wrz.). Główny wódz armii francuskiej w d. 24 sierpnia (6 września) wydał następujący rozkaz: „W chwili, gdy zaczyna się bitwa, od której zależy szczęście ojczyzny, ważnym jest przypomnienie wszystkim, iż należy bardziej niż kiedykolwiek spojrzeć wstecz. Wszystkie wysilki powinny być skierowane nie temu, aby zaatakować i zżnąć nieprzyjaciela. Wojska, które nie są w stanie iść naprzód, powinny za wszelką cenę utrzymać zdobytą teren i raczej umrzeć na miejscu, niż cofnąć się w tył. W obecnych warunkach słabość ducha jest niedopuszczalna.”

Teraz jest widoczne, o ile instrukcje te zostały spełnione i jakie wspaniałe powodzenie jest rezultatem tego.

Po wstąpieniu zwycięskich wojsk francuskich do Vitry le Francois w budynku, gdzie się znajdował sztab ósmej armii niemieckiej, znaleziono następujący rozkaz podpisany przez generała lejtnanta von Scheppel-Verdenbacha. W dn. 25 sierpnia (7 wrz.) o godz. 10 i pół rano: „Cel, do którego dążyliśmy długimi, męczącymi marszami, został osiągnięty. Główne sily francuskie muszą przyjąć walkę po tem, gdy stale się od niej uchylają. Niewątpliwie chwila decydująca jest bliska. A więc jutro ogólne sily armii niemieckiej oraz wszystkie sily naszego korpusu muszą uczestniczyć w walce, zaczęcej się na całej linii od Paryża do Verdun. Gwoli ratunku szczęścia i honoru Niemiec, oczekuję, iż każdy oficer i żołnierz, pomimo ciężkich i heroicznych walk ostatnich dni, całkowicie

spełni swój obowiązek do ostatniego tchnienia. Wszystkie zalezy od wyniku bitwy jutrzejszego dnia.”

Porównanie dwóch powyższych rozkazów jest tem ciekawsze, iż dowodzi, że niemiecy przypisują nie mniejsze znaczenie, niż generalistom francuski, wynikom bitwy nad Marną.

PARYŻ. (AP.) Komunikat urzędowy z d. 30 sierpnia (12 września):

1) Na lewym skrzydle ogólne cofanie się niemieców trwa, pod natarciem wojsk angielsko - francuskich, które dosięgły środkowego biegu rzeki Aisnes.

2) Centrum armii niemieckiej w dalszym ciągu cofa się; francuzi przeszli Marne pomiędzy Eternay i Vitry le Francois. Prawe skrzydło nieprzyjaciela również zaczęło się cofać, opuszczając Nancy. Zajęliśmy Luneville.

W doniesieniu urzędowym jest mowa o tem, że, pomimo znużenia wskutek nieprzerwanych pięciodniowych walk, francuzi na całej linii mężnie ścigają cofającego się nieprzyjaciela. Cofanie to odbywa się, jak widać, szybko, niż się odbywało natarcie. W niektórych punktach cofanie się niemieców miało charakter takiego pośpiechu, że francuzi nie mieli możności zabierania w głównych kwaterach, naprzykład w Montmirail, map, dokumentów, papierów osobistych, paczek listów. Wszędzie, szczególnie w okrogu Fromentier, nieprzyjaciel zostawiał baterie, jaszczki, wózki artyleryjskie. Jeńcy okazują wielkie zmęczenie i upadek ducha. Szczególnie zmęczone są konie.

LONDYN. (AP.) d. 31 sierpnia. Urzędowy komunikat angielskiego min wojski donosi, że konnica wojsk sprzymierzonych znajdowała się ubiegłej nocy pomiędzy Soissons i Fismes.

Trzecia armia francuska wzięła do niewoli artylerję całego korpusu. Aeroplany donoszą, że cofanie się niemieców ma charakter pośpiechu.

WOJSKA INDYJSKIE.

KOPENHAGA. (AP.) d. 31 sierpnia. Do „Frankfurter Ztg.” telegrafują z Mediolanu, że stacja włojski „Confida” spotkał około Massovo transportowce z wojskiem indyjskim płynące ku Suzowi, pod eskortą trzech krążowników pancernych i dużej liczby torpedowców.

Z ANGLJI.

LIEDS. (AP.) W d. 31 sierpnia Baresford w przemówieniu swem oświadczył: „Gdy przybędzie wielka armia indyjska nastąpi moment likwidacji wojny, która zakończona być powinna w Berlinie. Belgja powinna otrzymać możliwie najwięcej wynagrodzenie za przeniesienie przez nią okropności. Wszystkie pancerniki floty niemieckiej powinny być zatopione. Wszystkie porty niemieckie zburzone. Zakłady Kruppa wysadzone w powietrze. Kanał Kiloński oddany Danji — to wszystko posłuży na pożytek dalszemu pokojowemu rozwojowi ludzkości.

O ROKOWANIACH POKOJOWE.

LONDYN. (AP.) D. 31 b. m. Korespondent „Associated Presse” w Waszyngtonie donosi, że cesarz Wilhelm, przez kilka dni rozpatrywał nierządowe zapytanie Stanów Zjednoczonych, czy nie zgodziłby się Niemcy omówić warunki pokoju. Do tej pory odpowiedź na powyższe zapytanie nie nadeszła. Chociaż zapytanie amerykańskie miało charakter prywatny, jednakże, była to nierządowa próba wyjaśnienia czy faktycznie Niemcy są skłonne do rozpoczęcia rokowań pokojowych, o których wyżej powiedziano. „Ag. Pet.” na skutek powyższego oświadcza, że informacje „Associated Presse” niezgodne są z informacjami nadesłanymi z Waszyngtonu, podług których przedstawiciel Niemiec w Waszyngtonie zwrócił się do amerykańskiego ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, czy Stany Zjednoczone nie podejmą się roli pośredniczą, aby rozpocząć rokowania pokojowe. Na skutek tego wystąpienia posła niemieckiego, Bryan, prywatnie poinformował się jakby przyjęły propozycje Anglja i Francja, lecz przekonał się, że w chwili obecnej oba mocarstwa odpowiadałyby odmownie.

W KOLONJACH.

Londyn. (AP.) Admiralicja angielska donosi, że w d. 29 sierpnia zajęte zostało przez anglików miasto Herberstge, na wyspie Nowa Pomerania, największej w archipelagu Bismarka. Wyładowanie desantu angielskiego odbyło się bez przeszkód, lecz drogę do stacji radiotelegrafu, na dystansie trzech mil, wśród gęstych dzungli i przez zaskaki podniwona, musieli angley zdobywać z bronią w ręku. Garnizon miejscowy podał się.

Ministerjum spraw zagranicznych w Londynie komunikuje, że sily obronne kolonji angielskich w Afryce południowej ju zmobilizowane i że natychmiast na dany rozkaz rządu mogą rozpocząć akcje wojenną w niemieckiej Afryce południowo-zachodniej.

ZGON.

Jajta. (AP.) Zmarł znany wydawca broszur patriotycznych, członek rady ministra spraw wewnętrznych, general Eugenjusz Bogdanowicz.